



**Magdalena  
Krzyżosiak**

Przedszkolaki

poznają las

**JESIEŃ**



Centrum Informacyjne  
Lasów Państwowych

# Pokoloruj niedźwiadka.



Wydano na zlecenie  
**Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych**  
Warszawa 2012

© **Centrum Informacyjne Lasów Państwowych**  
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 3  
02-362 Warszawa  
tel. 22 822 49 31, faks 22 823 96 79  
e-mail: [cilp@cilp.lasy.gov.pl](mailto:cilp@cilp.lasy.gov.pl)  
[www.lasy.gov.pl](http://www.lasy.gov.pl)

**ISBN 978-83-61633-84-6**

**Koncepcja publikacji i tekst**  
Magdalena Krzyżosiak

**Projekt graficzny całości, ilustracje  
oraz przygotowanie do druku**  
Ewa Beniak-Haremska

**Druk i oprawa**  
Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy  
Lasów Państwowych w Bedoniu

# Magdalena Krzyżosiak



Centrum Informacyjne  
Lasów Państwowych



Było ciepłe jesienne popołudnie. Słońce nad górskim lasem powoli się zniżało. Niedźwiedzica razem ze swoimi dziećmi, niedźwiadkami, postanowiła wyruszyć głębiej w las i poszukać grzybów. Często razem chadzali też nad strumień, aby tam łapać ryby. Brązowe niedźwiadki z zainteresowaniem przyglą-



dały się wtedy mamie i uczyły, jak zdobywać pożywienie. Tym razem czekała je dodatkowa atrakcja. Mama niedźwiedzica, której brązowe futro było trochę ciemniejsze niż futro dzieci, uznała, że już najwyższa pora poszukać dobrego miejsca na urządzenie zimowego legowiska zwanego gawrą.



Niedźwiedzica przywołała hasające w pobliżu dzieci, starszego syna Michasia i córkę Miškę.

- Kochani, już pora udać się na poszukiwanie posiłku.
- Mamo, a co będziemy jeść? – zapytał syn.
- Pójdziemy nad strumień. Po drodze poszukamy w lesie grzybów, może też znajdziemy miód. Pamiętajcie, żeby nie podnosić niczego, co wyrzucili ludzie. Razem z resztkami jedzenia możecie połknąć jakieś opakowanie, papierek lub



folię, i bardzo się rozchorować. Poza tym to, co jedzą ludzie, nie jest dobre dla nas, zwierząt. Ludzie powinni pamiętać, żeby nie śmiecić i nie zostawiać resztek jedzenia. A teraz chodźcie. Jesienią musimy porządnie się najeść przed zimowym snem.

– A gdzie będziemy spali? – zapytała Miśka.

– W gawrze. Zobaczymy, czy uda nam się znaleźć odpowiednie miejsce. Niestety, zeszłoroczna kryjówka już się nie nadaje do zamieszkania. Skały się osunęły i nie ma w niej dość miejsca.



Niedźwiedzica ruszyła przodem, a za nią pobiegły małe niedźwiadki. Szli w dół, ku dolinom. Niedźwiadki podziwiałały las, który jesienią staje się niezwykle barwny. Zielone liście drzew zmieniły już kolor na brązowy, żółty i czerwony. Gdzieś pod opadłych liści wyglądały kapelusze grzybów, na gałęziach to tu, to tam przysiadają ptaki. W oddali przebiegło stado saren.





W pewnej chwili niedźwiedzica przystanęła. Zauważyła sarenkę, która odłączyła się od stada, żeby zjeść leżące na ziemi żołądki. Mama dała dzieciom znak, żeby zostały na miejscu, a sama ruszyła do ataku. Michaś i Miśka zjedli już trochę borowików i podgrzybków, ale mama nie chciała przepuścić okazji, aby zdobyć porządny posiłek. Sarna była jednak tak zwinna i szybka, że umknęła przed niedźwiedzicą.

– No cóż... – mruknęła mama. Musimy szukać dalej.



We trójkę dotarli nad strumień. Dzieci wyciągały tłuste dżdżownice z mokrej ziemi i spod żółknących traw. Mama tymczasem stanęła na kamieniach na brzegu strumienia i jednym zwinnym ruchem wyciągnęła z wody rybę. Podała ją córce. Po chwili miała już kolejną. Dała ją synowi. Na końcu złowiła pstrąga dla siebie.

– Mamo, co będziemy teraz robić? – zapytał Michaś, niecierpliwy jak zwykle.

– Teraz, jeśli nie jesteście już głodni, pójdziemy szukać miejsca, w którym spędzimy zimę.

– To świetnie! – ucieszył się syn.



Tymczasem Miśka zawahała się i usiadła.

– Co się dzieje? Dlaczego się ociągasz? – zapytała mama.

– Nic takiego, mamó. Po prostu bolą mnie łapy.

– Nie marudź, musimy iść, zanim nadejdzie wieczór. Chyba wiesz, że my, niedźwiedzie, mamy słaby wzrok, za to słuch i węch mamy doskonały. W dzień widzimy niewiele, a nocą prawie nic, więc miejsce na legowisko musimy wybrać, gdy jest jeszcze widno – odparła niedźwiedzica i łapą pacnęła Miśkę w plecy. Córka podniosła się, a mama zachęciła ją do dalszej wędrowki kolejnym łagodnym klepnięciem.



Niedźwiedzica poszła przodem, a za nią podreptały dzieci. Wspinali się coraz wyżej, gdy nagle nad ich głowami rozległ się donośny pisk. Miśka przestraszyła się i spojrzała w górę.

– Nie bój się. To tylko orzeł. Pewnie poluje na gryzonie albo na mniejsze ptaki. Nam nie zrobi krzywdy – uspokoił siostrę Michaś. Miśka miała jednak niewyraźną minkę. – Poza tym jest z nami mama, nie masz się czego bać – dodał poważnie.

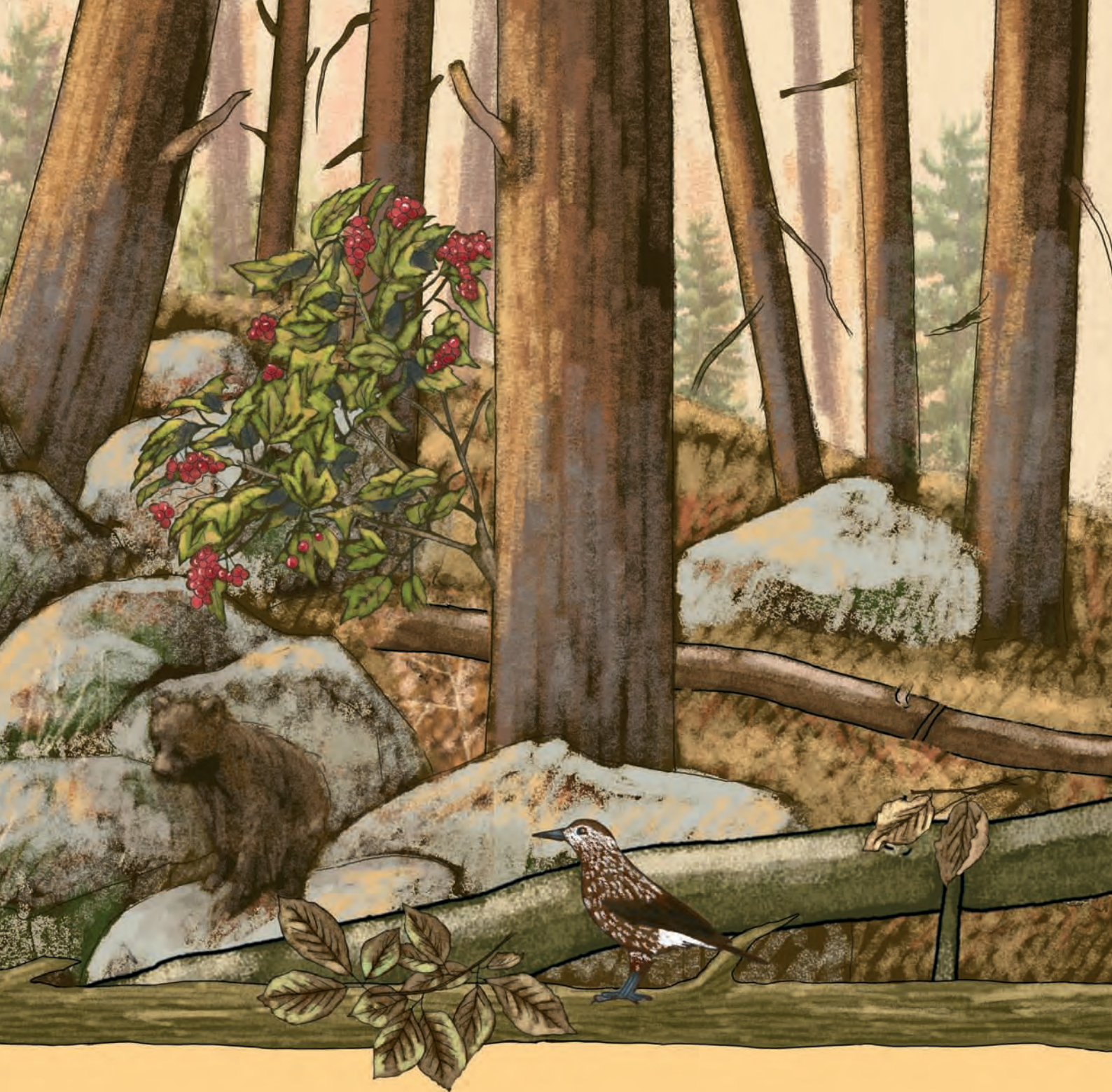


– No tak, masz rację – odparła nieśmiało siostra.

Podczas gdy niedźwiadki rozmawiały, mama nieco się oddaliła. Nagle usłyszała groźny pomruk i odwróciła się, żeby sprawdzić, czy dzieci są w bezpiecznej odległości. Po chwili dobiegł ich odgłos spadających skał. Michaś i Miśka aż podskoczyli z przerażenia, widząc spadające w dół skały. Wystraszeni podbiegli do mamy.



- Mamo, mamo, nic ci nie jest? – zapytała przerażona Miśka.
- Nie, nic mi się nie stało. Wiedziałam, że skały mogą się osuwać, dlatego poszłam przodem, żeby sprawdzić, czy droga jest bezpieczna.
- Mamo, tak się bałam – pomrukiwała Miśka, tuląc się do matki.
- Już dobrze – odparła mama i wstała. – A teraz chodźmy. Pamiętajcie, musicie stąpać uważnie, aby nie spowodować lawiny skalnej. Ludzie mają swoje górskie szlaki, a my mamy swoje górskie ścieżki.



– Dobrze, mamó. Będziemy uważać – odezwał się Michaś. Udawał, że odgłos osuwających się skał nie zrobił na nim żadnego wrażenia.

Po dłuższej chwili, mama niedźwiedzica zatrzymała się i wskazała dzieciom otwór między skałami. Było to wejście do małej jaskini.

– Spójrzcie. Wydaje mi się, że znalazłam nasze zimowe legowisko. W środku jest dużo miejsca.

Maluchy podreptały za nią.



Niedźwiedzica dokładnie obejrzała jaskinię i uznała, że to idealne miejsce na spędzenie zimy. Najpierw jednak należało wymościć je gałęziami i liśćmi. Wejście jaskinia miała niewielkie, ale w środku było dużo miejsca. Zimą śnieg przysypie gawrę i niedźwiedzie w spokoju dotrwają do wiosny.

Tymczasem słońce nad lasem prawie już zaszło. Dzień dobiegał końca.





Leśne

zagadki

Mamo, Tato, przeczytaj  
początek każdego zdania  
i sprawdź, czy Twoje dziecko  
potrafi poprawnie je dokończyć.

1. Niedźwiedzie mieszkają w górskim...
2. Futro niedźwiedzi żyjących w Polsce jest koloru ...
3. Niedźwiedzie szukają w lesie pożywienia, na przykład...
4. Jesienią niedźwiedzie przygotowują się do zimowego...
5. Niedźwiedzie śpią w legowisku, które nazywa się ...



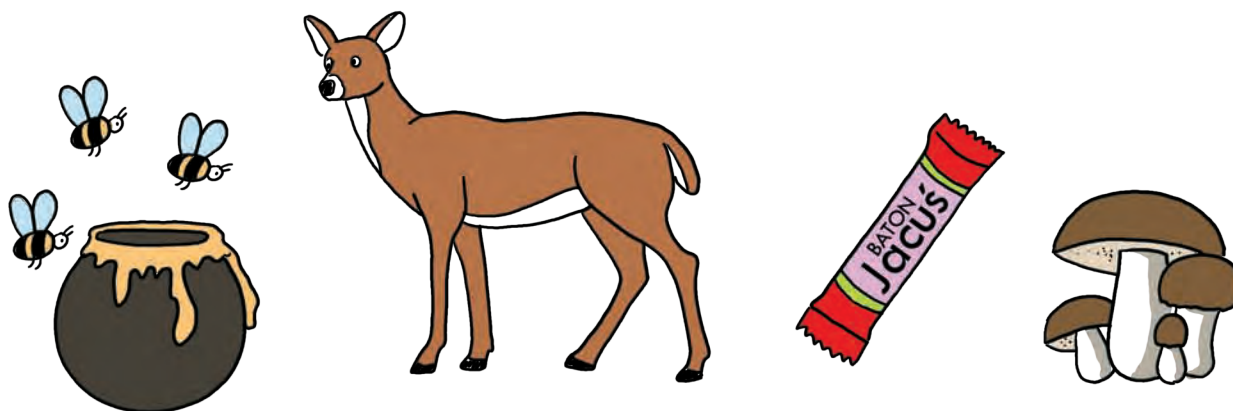
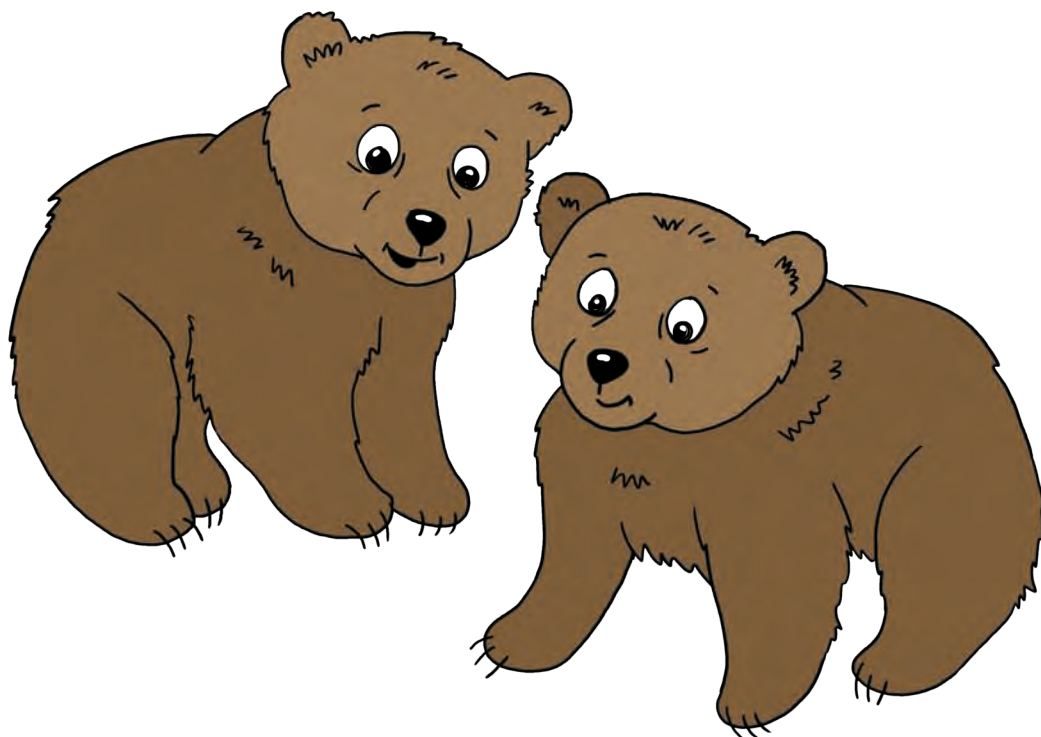
Leśne

zagadki

Mamo, Tato,  
porozmawiaj z dzieckiem  
o tym, co usłyszało!

1. Opowiedz, jak wygląda górski las jesienią.
2. Przypomnij, co zjadły niedźwiadki podczas wędrowki po lesie.
3. Opowiedz, jak mama niedźwiedzica dba o bezpieczeństwo swoich dzieci.

Co zasmakuje niedźwiadkom?  
Połącz niedźwiadki z ich przysmakami.



Leśny wortal edukacyjny „Las Rysia eRysia”  
[www.eRys.pl](http://www.eRys.pl)



ISBN 978-83-61633-84-6